

Maja i Dandysi, Plaża nad Wisłą

na małej plaży nad Wisłą
Gdy słońce pożerał horyzont
siedziałeś z tą samą miną
w dialogu bezchmurnym dzień ginął

starym mostem [???)
z nadzwyczaj niemądra dziewczyną
tak łatwo godziny płyną
choć pusto pod oczu kurtyną

gdy topisz mnie
nie ginę
nie ginę
gdy zechcesz chcieć
odpłynę
gdy topisz mnie

gdy zaśnie słońce nad Wisłą
na jedną noc czary twe prysną
i bliżej niż można być blisko
staniemy się jedną ojczyzną

lecz czemu mówisz nie płynnie
nieciepło, niemiło
niewinnie
pod słów zaborem duch zniknie
znów tyle po naszej ojczyźnie

gdy topisz mnie
nie ginę
nie ginę
gdy zechcesz chcieć
odpłynę
gdy topisz mnie